Wydanie A

Środa, 8 września 1948

Cena 5 zł

Gazeta Robotnicza

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 248 Katowice Rok 57

Obrady Centralnego Aktywu PPS

WARSZAWA — KOMISJA POLITYCZNA CKW PPS NA POSIEDZENIU SWYM 25 SIERPNIA B. R. POSTANOWIŁA ZWOŁAĆ KONFERENCJĘ AKTYWU CENTRALNEGO PPS DLA OMÓWIENIA ZADAŃ PARTII NA NOWYM ETAPIE WALKI KLASOWEJ W POLSCE.

KONFERENCJA TA ODBĘDZIE SIĘ W OTWOCKU 14 I 15 WRZEŚNIA B. R. (WTOREK I ŚRODA).

Istota walki klasowej na wsi i sojuszu robotniczo-chłopskiego

Referat tow. Hilarego Minca na Plenum KC PPR

WARSZAWA (SAP) — Uchwały lipcowego Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii odbiły się głośnym echem na wsi. Postawione przez lipcowe plenum z całą ostrością zagadnienie walki klasowej na wsi, pomocy biednym i średnim chłopom, ograniczenie wzrostu wyzyskiwaczy wiejskich i zagadnienie socjalistycznej perspektywy przebudowy wsi poprzez wszechstronny rozwój spółdzielczości, uspołecznienie podstawowych środków produkcji i likwidacja elementów kapitalistycznych na wsi — wszystko to znalazło szeroki odzew nie tylko wśród aktywu wiejskiego naszej Partii, nie tylko wśród aktywu SL, PSL, PPS, działaczy samopomocowych, działaczy spółdzielczych, aktywistów oświatowych itd. ale także w szerokich masach chłopskich.

Uchwały plenum lipcowego poruszyły wieś, wywołały wielki wzrost aktywności, rzuciły światło na wiele dotychczas nieznanych bolączek życia wiejskiego, postawiły w sposób jasny szereg dotąd nieznanych zagadnień i problemów, ujawniły całą głębokość różnic klasowych na wsi i całe niebezpieczeństwo działalności wroga klasowego.

Ta ocena jest niewątpliwie słuszna. Niewątpliwie został zrobiony wielki skok naprzód. Chodzi teraz o to, żeby tego dorobku nie zmarnować, żeby na podstawie doświadczenia pracy partyjnej w terenie w ciągu okresu, który minął od lipcowego do obecnego plenum, sprecyzować stanowisko Partii w najważniejszych zagadnieniach odczuwanych przez teren jako niezrozumiałe lub niedostatecznie jasne i wytknąć konkretne zadania Partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi.

Zagadnienie walki klasowej na wsi

Na wszystkich zebraniach na których omawiane były uchwały lipcowego Plenum i gdzie występował w tych czy innych postaciach wróg klasowy i ulegający mu ludzie — wszędzie w takich wystąpieniach czerwoną nicią przebijało się jedno twierdzenie:

Na wsi nie ma kapitalistów, nie ma wyzyskiwaczy nie ma bogaczy, i biednych — są tylko pracowici i nieroby".

Znamy skądinąd te twierdzenia z walk klasowych w mieście. Czyż kapitaliści i fabrykanci nie mówili tak samo, czyż nie twierdzili, że do wszystkiego doszli własną pracą i wysiłkiem bez wyzyskiwania innych i że każdy ma te same możliwości, co i oni?

Na olbrzymiej większości zebrań, które miały miejsce po Plenum lipcowym, wystąpienia wroga klasowego o rzekomej klasowej jedności wsi, o braku kapitalistów i wyzysku spotkały się z mocnym i twardym oporem ze strony biednych i średnich chłopów. Cytowano niezliczone fakty wyzysku najemnej siły roboczej, fakty olbrzymich haraczów nakładanych na biedaków przy wypożyczaniu maszyn rolniczych i koni, haraczy za wypożyczanie maszyn, które bardzo często zostały po prostu wyszabrowane bez żadnych tytułów prawnych, fakty niepłacenia podatków i przerzucania ich ciężaru na biednych i średnich chłopów, fakty opanowywania spółdzielń i wykorzystania stanowisk w spółdzielczości dla przechwytywania najcenniejszych deficytowych towarów dla niedopuszczania nawozów sztucznych do biedoty, fakty przechwytywania kredytów przeznaczonych przez rząd dla biednych i średnich chłopów, fakty lichwy pieniężnej, lichwy siewnej, fakty świadomego spekulacyjnego obniżania cen zboża poniżej granic ustalonych przez rząd itd.

Zadaniem naszej organizacji partyjnej jest na fali wielkiego poruszenia, które wywołały na wsi uchwały lipcowego Plenum — nie szczędzić wysiłków, by budzić świadomość klasową biedoty i średnich chłopów, by izolować od reszty wsi wiejskich bogaczy i wyzyskiwaczy, rozbijając kłamliwą legendę o rzekomej jedności wsi. W tym celu trzeba, żeby Partia, a w szczególności organizacje wiejskie i aktyw dokładnie uświadomiły sobie jak przebiega podział klasowy na wsi. Trzeba aby pojęcie biedno-średniego chłopa i wyzyskiwacza wiejskiego, wiejskiego kapitalisty stały się jasne. Jest to tym konieczniejsze, że bardzo często w tych sprawach w terenie panuje niezrozumienie i wielki zamęt pojęciowy.

Kogo uważamy za biednego chłopa?

Za biednego chłopa uważamy takiego gospodarza, który nie może wyżyć z własnego gospodarstwa, któremu nie wystarcza własna ziemia, własny inwentarz i który musi zapożyczać się, popadać w zależność, pracować na obcych po to, żeby nie umrzeć z głodu. Oczywiście, że ta biedota, której położenie jest najtrudniejsze, której poczucie krzywdy i wyzysku jest najgłębsze, a poczucie konieczności zmiany obecnego położenia najostrzejsze, oczywiście, że ta biedota jest najbliższa klasie robotniczej, stanowi jej bezpośrednią opokę na wsi.

Kogo uważamy za średniego chłopa?

Za średniego chłopa uważamy takiego gospodarza, który w zasadzie może wyżyć z własnego gospodarstwa, z własnej ziemi, z własnego inwentarza i który nie ucieka się do wyzysku innych.

Ten średni chłop jest ciągle i stale zagrożony, gdyż nieubłagane prawa rozwoju ekonomicznego rujnują jego gospodarkę. Tylko nielicznym średnim chłopom udaje się wzbogacić i przejść do rzędu wyzyskiwaczy wiejskich. Większość ich prędzej czy później ulega ruinacji, a gospodarstwa średniorolne czy to np. poprzez klęski żywiołowe, czy przez działy rodzinne stają się prędzej czy później gospodarstwami małorolnymi, gospodarstwami biedoty.

Średni chłop jest sojusznikiem klasy robotniczej.

Walka o średniego chłopa, o wyrwanie go spod wpływu wyzyskiwaczy, o utrwalenie jego sojuszu z klasą robotniczą jest podstawową częścią walki klasowej na wsi.

Kogo uważamy za kapitalistę wiejskiego?

Za kapitalistę wiejskiego uważamy tego, kto w ten czy inny sposób w tej czy innej formie żyje z wyzysku innych chłopów, żyje z ich pracy.

Widzimy więc, że kryterium podziału klasowego na wsi nie opiera się tylko na ziemi, ani tylko na posiadanych hektarach. Można mieć tych hektarów sporo np. przy licznej rodzinie i nie żyć z wyzysku ludzkiej pracy. Można naodwrót

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kogo winić za śmierć obserwatorów ONZ

Bernadotte w obronie Arabów

RODOS (SAP) — Hr. Bernadotte w raporcie złożonym Radzie Bezpieczeństwa donosi, że nieregularne wojska Saudi-Arabii znajdujące się pod dowództwem egipskim zamordowały dwóch francuskich obserwatorów w Palestynie w dniu 28 sierpnia. Oficerowie francuscy pułkownik Joseph Queru i kpt. Pierree Jeannel zostali zabici po wylądowaniu ich samolotu na lotnisku w Gaza.

Bernadotte twierdzi, że z powodu przerwy w komunikacji wojska egipskie nie otrzymały na czas zawiadomienia o lądowaniu samolotu ONZ na ich lotnisku i że poza tym samolot leciał nad strefą zabronioną przez Arabów dla samolotów ONZ. W dalszym ciągu swego oświadczenia Bernadotte twierdzi, że odpowiedzialność spada na biuro kontroli rozejmu, które nie upewniło się czy Egipcjanie zezwolili na lądowanie samolotu. Dodał on, że fakt, iż egipski dowódca natychmiast zastąpił nieregularne wojska saudyjskie, regularnymi oddziałami egipskimi, jest jednak dowodem jego odpowiedzialności za wypadek. Bernadotte dodaje, że wystosował do rządu egipskiego notę, w której zwraca uwagę na odpowiedzialność tego rządu za wypadek.

Kolaborantka Wielgomasowa skazana na 6 lat więzienia

We wtorek w godzinach wieczornych został ogłoszony wyrok w dwudniowym procesie współpracowniczki gadzinowej prasy okupacyjnej Heleny Wielgomasowej. Została ona skazana na 6 lat więzienia.

WARSZAWA. 6 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy Heleny Wielgomasowej, oskarżonej o współpracę w niemieckich dziennikach i tygodnikach, wydawanych w języku polskim. W szczególności na oskarżonej ciąży zarzut osłabiania ducha bojowego społeczeństwa przez publikowanie utworów pornograficznych. — Zeznania świadków potwierdziły całej rozciągłości winę oskarżonej

Z uwagi na to, że zarówno prokurator jak i obrona zrezygnowali z pozostałych do przesłuchania świadków Sąd zamknął postępowanie dowodowe i udzielił głosu prokuratorowi Witkowskiemu.

Wobec nagromadzonych dowodów współpracy z okupantem — utworów wydrukowanych w prasie gadzinowej — wina oskarżonej została całkowicie udowodniona. Udowodniono jej również świadomość działania i skutki jakie przynosiła jej działalność.

W imieniu prokuratury — zakończył prok. Witkowski — żądam dla oskarżonej surowej kary.

Po przemówieniu obrońcy i po naradzie Sąd ogłosił wyrok na mocy którego Helena Wielgomasowa skazana została na 6 lat więzienia i utratę praw na przeciąg lat sześciu.

Robotnicy francuscy nie dadzą się oszukać jałmużną

PARYŻ (SAP) — Ogłoszony w poniedziałek komunikat CGT stwierdza, że energiczna, solidarna akcja robotników francuskich doprowadziła rząd francuski do cofnięcia się z zajmowanego stanowiska. Przyznano pierwszą podwyżkę dla robotników zakładów prywatnych w wysokości 2.500 franków.

W dalszym ciągu komunikat CGT stwierdza, że robotnicy nie dadzą się zwieść tą podwyżką przy pomocy, której rząd chce ominąć całość problemu płac. CGT wzywa robotników do jedności akcji w celu przeprowadzenia całości programu.

Wszystkie francuskie zw. zaw. tak CGT jak Force Ouvriere i chrześcijańskie zgodne są co do tego, że podwyżkę płac robotniczych o 2.500 franków przyznanych robotnikom zakładów prywatnych a następnie rozszerzona na robotników państwowych nie jest w stanie spowodować dostatecznego wzrostu siły nabywczej płac robotniczych.

Pracownicy zakładów użyteczności publicznej okręgu paryskiego zostali wezwani przez swoje władze związkowe do rozpoczęcia strajku we środę.

Terror w Grecji

ATENY (SAP) — W nocy z 5 na 6 września odbywały się w Pireusie masowe obławy, rewizje i aresztowania. Zatrzymano 600 osób. W Gudii monarcho - faszyści rozstrzelali księdza Ksenakisa skazanego na śmierć za udzielenie pomocy partyzantom.

Kondolencje Prezydenta R. P. po zgonie dr Benesza

WARSZAWA — Prezydent R. P. skierował następującą depeszę do Prezydenta Republiki Czechosłowackiej:

„Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu straty, jaką poniosła Czechosłowacja przez śmierć nieodżałowanej pamięci dr Edwarda Benesza, b. Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Złamanie natarcia wojsk ateńskich

PARYŻ (SAP) — Radio Wolnej Grecji nadało komunikat generała Markosa, który donosi, że ataki monarcho-faszystów w Macedonii zachodniej były przeprowadzane bez powodzenia. Wojska ateńskie straciły ponad 700 rannych i zabitych. W dalszym ciągu komunikat donosi, że pewna ilość akcji oddziałów powstańczych była przeprowadzona z powodzeniem w ciągu ostatnich dni w rejonie Epiru i Tessalii.

Referat tow. Hilarego Minca na Plenum KC PPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mieć tych hektarów stosunkowo mniej a być wyzyskiwaczem, wiejskim kapitalistą. Nie należy też uważać za kapitalistę wiejskiego każdego komu się trochę lepiej powodzi, kto trochę lepiej żyje, kto osiągnął pewną zamożność.

Czego się najbardziej boi wiejski kapitalista? Oczywiście najbardziej boi się izolacji, wyodrębnienia go od reszty wsi. Nie trzeba więc, nie wolno iść mu na rękę, przełamywać tę izolację przez niesłuszne, mechaniczne zaliczanie do wyzyskiwaczy wiejskich części średnich gospodarzy.

Nie ulega wątpliwości, że jeżeli te sprawy jasno i wyraźnie wytłumaczyć masie chłopskiej, to ona sama u siebie w terenie, w swojej gminie, w swojej gromadzie, w swojej wsi najlepiej potrafi przeprowadzić ten podział z większą ścisłością i dokładnością, niżby to potrafił przeprowadzić niejeden ekonomista czy statystyk.

Ceny -- podatki -- kredyty

Obecny rok jest rokiem dobrego urodzaju. Bez zapobiegawczej akcji rządu cena żyta wyniosłaby za kwintał może 1.500 zł., a może 1.200 zł., ale napewno nie ponad 2000 zł, jak mają obecnie rząd. Ale i rząd i robotnicy w mieście rozumieją, że taka polityka uderzyłaby ciężko w wieś zwłaszcza w biednych i średnich chłopów, byłaby sprzeczna z sojuszem robotniczo-chłopskim.

Dlatego robotnicy w mieście zgodzili się, a rząd konsekwentnie przeprowadza politykę dobrej, stałej, opłacalnej ceny na zboże.

Jak się zachowują bogacze wiejscy wobec tej polityki rządu? Jeżeli nie wszyscy, to duża ilość bogaczy wiejskich stara się spekulować na zniżkę zboża, siać panikę, obniżać jego cenę poto, żeby zboże skupować i sprzedawać je później spółdzielniom czy państwu, zagarniając różnicę cen do kieszeni. Tak w praktyce wygląda w tej kardynalnej dla interesów wsi sprawie działalność bogaczy wiejskich, obłudnie szermujących hasłem rzekomej jednolitości wsi.

Rzecz jasna, że zadaniem naszej partii w tych warunkach jest mobilizowanie masy biednych i średnich chłopów przeciwko wiejskim bogaczom i spekulantom dla przecinania w zarodku wszelkich prób spekulacji na zniżkę cen zboża.

Przejdźmy teraz do zadań naszej Partii w dziedzinie podatkowej. Jak wiadomo, rolnictwo u nas obciążone jest z jednej strony podatkiem gruntowym, z drugiej strony tzw. funduszem oszczędzania, przy czym biedni chłopi nie płacą funduszu oszczędzania. Stopa funduszu oszczędzania została ostatnio znacznie podwyższona.

Dlaczego nastąpiła ta podwyżka? Każdy gospodarz wie, że oszczędzać można i należy wtedy przedewszystkim, kiedy wypada rok z dużymi wpływami i dużymi dochodami w roku wyjątkowego dobrego urodzaju dużych wpływów i dużych dochodów, stopa przymusowego oszczędzania może i powinna być podniesiona. Być może, że w innych latach, gdyby warunki klimatyczne okazały się gorsze, stopa przymusowego oszczędzania będzie obniżona.

Bogacze wiejscy często podnoszą krzyk o rzekomej nieopłacalności gospodarki przy obecnym obciążeniu. Opowiadano im, jak na taki fałszywy alarm dał słuszną i druzgocącą odpowiedź na pewnym zebraniu jeden biedny chłop: „Skoro mówisz, że ci się gospodarka nie opłaca to oddaj mi swoją ziemię, a ja już z niej zapłacę i podatek i przymusową oszczędność". Nie trzeba dodawać, że na tę ofertę przychylną od powiedź ze strony bogacza wiejskiego nie nastąpiła.

Zadaniem organizacji partyjnej jest przypilnować, aby przewidziane przez prawo należności z tytułu podatku gruntowego i przymusowej oszczędności zostały w pełni i w terminie wpłacone. Zadaniem organizacji partyjnej jest zwalczać wszystkie fałszywe alarmy o rzekomej nieopłacalności gospodarki i łamać w oparciu o aktywność szerokich mas biednych i średnich chłopów wszelkie próby sabotażu podatkowego ze strony wiejskich kapitalistów.

Im lepiej i im wcześniej zostaną ściągnięte należności podatkowe od bogaczy wiejskich, tym szerzej będą mogły być stosowane ulgi w obciążeniach z tytułu przymusowej oszczędności w stosunku do gospodarstw średnich. Zadaniem naszej partii jest w oparciu o aktywność mas średnich i biednych chłopów stworzenie takich warunków pracy aparatu podatkowego, ażeby każde podanie o ulgi było indywidualnie, skrupulatnie, ściśle badane, aby decyzja była wydana słusznie i sprawiedliwie po pełnym zbadaniu sytuacji danego gospodarstwa, aby pełną należność płacił ten, kto może i powinien płacić, a ulgi otrzymywał ten, kto na nie zasługuje.

Uważam za stosowne wystąpić tu w imieniu Biura Politycznego z jeszcze jedną propozycją w sprawie naszego systemu podatkowego i jeżeli Komitet Centralny się zgodzi to nasi ministrowie postawiliby taki wniosek w rządzie. Mamy w Polsce około 900 tys. gosp. najbiedniejszych o przychodowości poniżej 10 q. Gospodarstwa te już pierwszą ratę podatku gruntowego zapłaciły. Wydaje się słusznym i sprawiedliwym, żeby te najbiedniejsze gospodarstwa zwolnić całkowicie od drugiej raty podatku gruntowego. Słuszne jest ażeby państwo w swej polityce obciążeń finansowych możliwie najbardziej oszczędzało najbiedniejszych, lecz właśnie fakt, że w w tym roku obciążamy wydatniej kapitalistyczną część wsi, właśnie ten fakt daje nam możność wystąpienia z wnioskiem o dalsze odciążenie najbiedniejszej części wsi.

Ważnym zagadnieniem polityki gospodarczej na wsi jest zagadnienie kredytów. Indywidualne gospodarstwa chłopskie otrzymują w tym roku ponad 13 miliardów zł kredytów. Podkreślam, że chodzi tu o kredyty dla gospodarstw indywidualnych. W intencjach rządu ta olbrzymia suma 13 miliardów przeznaczona jest dla biednej i średniej wsi. W praktyce tak jednak nie jest. W przeważającej części kredyty przeznaczone dla biednej i średniej części wsi. W praktyce tak jednak nie jest.

Dzieje się to dzięki temu, że nasz aparat bankowy nie działa jeszcze w tej dziedzinie w myśl intencji rządu i nie przeprowadza w polityce kredytowania wsi żadnego zróżnicowania kredytowego. Dotychczasowy system zabezpieczenia kredytów przez żyrantów musi być zastąpiony innym systemem, ułatwiającym a nie utrudniającym biednemu i średniemu chłopu uzyskanie kredytów.

W ramach ogólnej reorganizacji banków musi zostać zmieniony ogólny system finansowania rolnictwa. W ramach tej reorganizacji należne miejsce winny otrzymywać spółdzielnie kredytowe. Zadaniem zaś Partii w terenie będzie, w oparciu o zmieniony system finansowania rolnictwa i szeroką aktywność mas biednych i średnich chłopów pilnować by potok kredytów szedł zgodnie z intencjami rządu, aby potok kredytów zasilał i ożywiał gospodarstwa drobnych i średnich chłopów.

Ośrodki maszynowe

Według danych Ministerstwa Rolnictwa na dzień 1. 8. 1948 r. liczba ośrodków zorganizowanych wynosiła 1140, a liczba traktorów w tych ośrodkach 1034. W ciągu roku 1949 państwo będzie w stanie prawdopodobnie przydzielić dla ośrodków około 800 traktorów oraz znaczną liczbę maszyn rolniczych. (około 1000 szt. pługów traktorowych, ok. 600 szt. kultywatorów traktorowych, ok. 500 szt. siewników do zbóż, ok. 400 szt. siewników do nawozów, ok. 100 szt. żniwiarek itd.). Da to możność znacznego rozszerzenia sieci ośrodków i wzbogacenia ich w inwentarz maszynowy.

Po to jednak, aby ośrodki maszynowe spełniły swą rolę trzeba wiele zmienić w ich organizacji. Nie rzadkie są wypadki, kiedy bogacz wiejski korzysta z traktora znajdującego się w ośrodku maszynowym, a własną siłę pociągową, konie czy nawet traktor, wypożycza za gruby haracz biednemu i średniorolnemu chłopu.

Należy administrację ośrodków maszynowych podporządkować kontroli i nadzorowi drobnych rolników. W tym celu trzeba powoływać przy gminnych spółdzielniach komisje ośrodków maszynowych. Komisje te będą sporządzały plan pracy ośrodka maszynowego na podstawie listy użytkowników, zachowując kolejność najpierw najbiedniejszych, nie posiadających siły pociągowej, a następnie innych biednych i średnich chłopów.

W miarę tego, jak wzrastać będzie liczba ośrodków maszynowych i ich rola, zarządzanie ośrodkami maszynowymi stanie się coraz bardziej skomplikowane. Dlatego ośrodki maszynowe muszą znaleźć silne oparcie mocną bazę w pomocy państwa. Powiatowe lub rejonowe stacje obsługi technicznej ośrodków maszynowych organizowane przez TOR muszą się stać ośrodkami nie tylko technicznej pomocy, ale również kierownictwa gospodarczego, administracyjnego i politycznego. W ten sposób powstaną zręby spółdzielczo - państwowej organizacji, która na wielu odcinkach naszego życia zdaje już nie źle egzamin. Kontrola użytkowników i samorząd spółdzielczy na dole oraz techniczne administracyjne i gospodarcze i polityczne kierownictwo realizowane przez państwo od góry — oto zasada tej reorganizacji.

Partyjne organizacje w terenie muszą opiekę i ogólne polityczne kierownictwo ośrodkami maszynowymi i stacjami obsługi traktować jako ważne polityczne zadanie.

Spółdzielnie rolnicze Samopomocy Chłopskiej

Podstawowym ogniwem spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu są u nas spółdzielnie gminne i powiatowe związki gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Gminne spółdzielnie zrzeszają dotychczas tylko około 35 proc. ludności wiejskiej. Wielkie masy biednych i średnich chłopów, robotników rolnych, wyrobników nie należą dotąd do spółdzielni. Nie może być mowy o wyrwaniu spółdzielni spod wpływu bogacza wiejskiego bez umasowienia spółdzielni, bez aktywnego udziału w jej pracy szerokich mas biednych i średnich chłopów. Trzeba żeby spółdzielnia systematycznie myślała o potrzebach swych członków i ułatwiała ich życie i pracę. Dlatego np. gminne spółdzielnie w miejscach, gdzie punkty skupu są oddalone winny organizować zbiorowy transport dla ułatwienia dostarczenia zboża przez chłopów nie posiadających siły pociągowej.

(Dokończenie w Nr jutrzejszym)

Prawdziwa demokracja jedyną podstawą pokoju

Pierwszy dzień międzynarodowego zjazdu prawników demokratów

PRAGA. (SAP). — W pierwszym dniu międzynarodowego kongresu prawników demokratów w Pradze obradom przewodniczył polski wiceminister sprawiedliwości Chajn.

Prof. Nordmann, generalny sekretarz federacji prawników demokratów podkreślił w swoim referacie fakt, że ludzie z różnych krajów, ludzie różnych przekonań i wyznań spotkali się na tym kongresie w przeświadczeniu, że pokojowa współpraca systemów opartych na praworządności i poszanowaniu niezawisłości narodowej jest możliwa.

Dr. Józef Budnik (Czechosłowacja) przemawiał za przyjęciem międzynarodowej konwencji praw człowieka. Zaproponował on utworzenie odpowiedniego komitetu, który zająłby się opracowaniem takiej konwencji dla przedłożenia jej radzie ekonomiczno-społecznej ONZ. W toku dyskusji zabrał głos dr. Gelberg (Polska), który podkreślił, że jedyną pewną podstawą pokoju jest ekonomiczna i społeczna demokracja. W dalszym ciągu przemawiali m. in. Porphyrogenis (Grecja), Ballaccioni (Rumunia) i Bourthemieux (Francja).

PRAWNICY BRYTYJSCY PODKREŚLAJĄ TENDENCYJNOŚĆ BRYTYJSKIEJ SŁUŻBY INFORMACYJNEJ

PRAGA. (SAP) Według doniesień Reutera odczytany na zjeździe prawników-demokratów raport delegacji brytyjskiej stwierdza, że w W. Brytanii daje się zauważyć wielką skłonność do tendencyjnego przedstawiania wiadomości do zniekształcania informacji. Raport podkreśla, że prasa brytyjska staje się coraz bardziej zależna od oficjalnych źródeł informacji, szczególnie w sprawach dotyczących polityki zagranicznej.

Delegacji brytyjskiej przewodniczy Lord Chorley of Kendal, który jest wiceprzewodniczącym międzynarodowego stowarzyszenia prawników-demokratów.

W 4 rocznicę reformy rolnej

WARSZAWA. W dniu 6 września odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych uroczysta akademia, poświęcona 4 rocznicy reformy rolnej. Wicemin. Kowalewski odznaczył Krzyżami Zasługi przodowników pracy.

Zasadniczy referat o znaczeniu reformy rolnej wygłosił ob. Domaniewski, który podkreślił gospodarcze znaczenie dekretu o reformie rolnej.

Ziemiopłody potaniały o 2,5 proc.

Jak podaje Instytut Gospodarki Narodowej, ogólny wskaźnik cen wolnorynkowych w ub. tygodniu na terenie całego kraju wykazuje obniżkę o 0,1 proc. i wynosi 146,5.

Wskaźnik cen żywności obniżył się o 0,5 proc. Potaniały ziemniaki, kapusta, marchew, cebula i t. p. Oprócz tego zniżkowały wskaźniki cen przetworów zbożowych i pieczywa o 1,5 proc.

Ceny półfabrykatów i wyrobów gotowych kształtowały się na poziomie

Radziecki uczony

zwiedził Krakowską Akademię Górniczą

KRAKÓW (M) Profesor I. Bardin znakomity metalurg radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, który brał udział w Kongresie Inteligencji we Wrocławiu w czasie swojego pobytu w Krakowie odwiedził Akademię Górniczo-Hutniczą.

Oprowadzany po laboratoriach i zakładach Akademii przez rektora prof. dr. W. Goetla i dziekana wydziału hutniczego prof. inż. Krupkowskiego, prof. Bardin zaznajomił się z pracą Akademii z jej odbudową oraz z jej wielu osiągnięciami. Wyrazem opinii znakomitego uczonego było oświadczenie wpisane do księgi pamiątkowej podczas przyjęcia na cześć uczestników radzieckich Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu:

Zwiedziłem Akademię Górniczą w Krakowie i zobaczyłem z jaką miłością i pracowitością wskrzesza Polski Naród zniszczoną przez Niemców naukę metalurgiczną. Życzę wielkiego i zasłużonego powodzenia w tym ważnym dziele celowej gospodarki narodowej.

Bevin nie weźmie udziału

we wszystkich posiedzeniach ONZ

LONDYN. (SAP). — Jak donosi komunikat Foreign Office, Bevin będzie przewodniczył delegacji brytyjskiej na ogólne zgromadzenie ONZ w Paryżu tylko w początkowych stadiach. Ze względu na nawał pracy min Bevin nie będzie mógł pozostać w Paryżu przez cały czas trwania zgromadzenia. W czasie nieobecności min. Bevina delegacji brytyjskiej będzie przewodniczył podsekretarz stanu Hector Mc. Neil.

PRZEGLĄD PRASY

Nieodparty argument

Znany publicysta, Bolesław Dudziński, zajmuje się na łamach „Głosu Robotniczego„ ostatnimi wystąpieniami politycznymi Watykanu, oświadczając, iż o tym co robił, a raczej czego nie robił Watykan za czasów Hitlera, my, Polacy, wiemy doskonale. Autor pisze dalej:

„Wiemy też doskonale, jakie jest stanowisko Watykanu w najżywotniejszych dla Polski sprawach — po wojnie. Czyż nie jest przekonowującym w tej mierze choćby taki fakt, że ten sam „najwyższy autorytet moralny", który niemal co tydzień demonstracyjnie ubolewa nad losem „pokrzywdzonych" Niemców, nie uznał za konieczne, ani za właściwe zabrać głosu w kwestii tak zupełnie apolitycznej, jak umożliwienie i ułatwienie powrotu do ojczyzny dwustu tysiącom dzieci polskich, które były porwane przez hitlerowskich oprawców i do dziś dnia znajdują się w Niemczech, wydane na łup germanizacji.

Watykan traci wpływy w krajach Europy Wschodniej — to niewątpliwe. Ale jest chyba dość ważkich przyczyn, które tę utratę tłumaczą i uzasadniają. Związawszy się politycznie z imperializmem amerykańskim, dostojnicy watykańscy — choć ich sukni duchownej wcale to nie przystoi — kroczą w takt marshallowskiego marsza. I to jest właściwe źródło proniemieckich i reakcyjnych, antypolskich i w ogóle antydemokratycznych tendencyj dzisiejszej polityki Watykanu."

Po Plenum KC PPR

Omawiając uchwały Plenum KC PPR „Robotnik" pisze:

Ze szczerością i otwartością godną swej rewolucyjnej i bojowej tradycji Polska Partia Robotnicza ujawniła przed klasą robotniczą i całym społeczeństwem polskim rozbieżności, które nurtowały jej kierownictwo od paru miesięcy. Rozbieżności te zarysowały się między b. sekretarzem generalnym partii tow. Władysławem Gomułką a resztą Biura Politycznego i miały — jak stwierdza ogłoszona rezolucja Plenum KC PPR — „charakter zasadniczy i ideologiczny".

W toku czterodniowych obrad Plenum KC PPR po referacie tow. Bolesława Bieruta i wyczerpującej dyskusji rozbieżności te zostały w pełni przezwyciężone czego wyrazem jest jednomyślnie uchwalona rezolucja. Sekretarzem generalnym PPR wybrany został również jednomyślnie najwyższy dziś w Polsce autorytet polityczny i moralny tow. Bolesław Bierut.

W wyniku obrad Plenum Polska Partia Robotnicza wchodzi w nowy etap swej działalności zwarta i jednolita, niewątpliwie silniejsza o przezwyciężone trudności.

REZOLUCJA — DROGOWSKAZEM DLA RUCHU ROBOTNICZEGO

Istota rozbieżności między tow. Gomułką a resztą Biura Politycznego PPR, przedstawiona została w rezolucji „w sprawie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w kierownictwie partii, jego źródeł i sposobów jego przezwyciężenia". Już sam jej tytuł wyjaśnia na czym polegały błędy i pomyłki tej części dawnego kierownictwa PPR, które objęte zostało surową i wszechstronną krytykę Plenum. Rezolucja Plenum zawiera szeroko i wyczerpująco umotywowane podstawy tej krytyki. Stanowi też zasadniczy drogowskaz ideologiczny i polityczny dla całego ruchu robotniczego Polski. I choć bezpośrednią przyczyną jej sformułowania była konkretna sytuacja w łonie PPR, wnioski z niej wypływające są miarodajne dla obu odłamów polskiego ruchu robotniczego. Zwłaszcza, że ruch ten znajduje się w przededniu zjednoczenia, które nastąpi już w niedługim czasie.

TROSKA O CZYSTOŚĆ LINII POLITYCZNEJ

Uchwały ostatniego plenum KC PPR są przejawem tej samej walki o czystość ideologiczną polskiego ruchu robotniczego, która trwa od chwili jego narodzin. Doświadczenie historyczne uczy nas, że ilekroć ruch ten zszedł z torów konsekwentnie rewolucyjnych, ilekroć oddalał się od wskazań marksowskich a później marksowsko - leninowskich tylekroć groziły mu załamania porażki i klęski. Stąd płynie konieczność nieustannej troski o czystość linii politycznej partii robotniczych o jej zgodność z nakazami rewolucyjnego socjalizmu na każdym odcinku walki. Właśnie dlatego, że droga do socjalizmu jest drogą walki klasowej, że jedna z płaszczyzn tej walki jest walką ideologiczną i że ruch robotniczy jest wystawiony na nieustanny nacisk klasowo obcych i wrogich sobie ideologii nacisk, który w zwrotnych momentach niesłychanie przybiera na sile.

WSPÓLNA WALKA Z NACJONALISTYCZNYMI TRADYCJAMI

Tragiczne następstwa ulegania przez socjalistyczny odłam ruchu robotniczego naciskowi tych obcych i wrogich ideologii zobrazował przed kilku dniami tow. Józef Cyrankiewicz, mówiąc w rocznicę śmierci Stanisława Dubois o dobrych i złych tradycjach PPS. Istotą przemówienia tow. Cyrankiewicza było wezwanie naszej partii i całego polskiego ruchu robotniczego do walki z tymi właśnie „nacjonalistycznymi tradycjami PPS" o których mówi rezolucja Plenum KC PPR w pierwszym swym ustępie, krytykując referat tow. Gomułki wygłoszony na czerwcowym Plenum KC PPR.

Miarą rewolucyjnej dojrzałości ruchu robotniczego jest właśnie zdolność do rzeczowej oceny przeszłości do jej prawidłowego osądu. Tę zdolność stara się wykształcić w szeregach odrodzonej PPS kierownictwo partii między innymi poprzez właściwe ustosunkowanie się do tradycji partyjnej i odrzucenie owych szkodliwych nacjonalistycznych i oportunistycznych naleciałości. Tę zdolność wykazała Polska Partia Robotnicza, która nie waha się podchodzić krytycznie do swych tradycji (jak o tym świadczy choćby przebieg lipcowego Plenum KC PPR) ani przeprowadzanie analizy błędów niedawnej przeszłości.

Jest rzeczą jasną, że przy takim stosunku do własnej przeszłości nie może być mowy o zamazywaniu istotnych problemów ideologicznych i politycznych ani o jakimkolwiek kompromisie między rewolucyjną postawą marksowsko - leninowską a spuścizną złych tradycji w polskim ruchu robotniczym, przejawami owych nacjonalistycznych i klasowo - ugodowych tendencji nie gdyś tak silnych w starej przedwojennej PPS a i po wojnie nieraz odzywających się na prawicy naszej partii.

FUNDAMENTEM MARKSIZM - LENINIZM

Wchodząc na drogę rewolucyjnego socjalizmu odrodzona PPS wydała tym tendencjom nieubłaganą walkę. Walkę tę prowadzimy po dziś dzień z niesłabnącym napięciem. Z tej walki toczonej wspólnie z Polską Partią Robotniczą, walki z której rodziła się polska rzeczywistość, z wynikających z tej walki doświadczeń i wniosków wyrosło założenie, że podstawą ideologiczną zjednoczonej partii musi być marksizm-leninizm — najskuteczniejsza i najnowocześniejsza broń walczącej z imperializmem i budującej socjalizm klasy robotniczej. Toteż historyczne dla Polski i posiadające ogromne znaczenie dla międzynarodowego ruchu robotniczego przezwyciężenie rozłamu w polskim ruchu robotniczym wyrasta z przezwyciężenia klasowo obcej i wrogiej mu ideologii. Siłą rzeczy oznacza to — mówiąc słowami rezolucji Plenum KC PPR — że walka o zjednoczenie ruchu nie może polegać na „wpełzaniu w kompromisowość ideologiczną".

ELIMINACJA SZKODLIWYCH TENDENCJI

Nie ma dziś tej kompromisowości w PPR. Nie ma dla niej miejsca w PPS. Prawicowe i nacjonalistyczne tendencje odziedziczone w spadku po dawnej oportunistycznej i reformistycznej przeszłości są w naszej partii poddawane bezwzględnej krytyce i systematycznie tępione.

Elementy, które tendencje te reprezentują i te wśród których znalazły one nowych wyznawców, odsunięte zostały od wpływów na politykę partyjną i systematycznie są i muszą być w dalszym ciągu eliminowane ze wszystkich pozycji gdzie się jeszcze zachowały.

WSPÓLNA DROGA OBU PARTII

Uchwały plenum KC PPR wyznaczają wspólną drogę dla obu partii polskiej klasy robotniczej. Są tak samo własnością PPR, jak i PPS. Dlatego omawiamy je tutaj nie jako wewnętrzną sprawę bratniej nam partii ale jako sprawę naszej partii również. I dlatego zatrzymujemy się przede wszystkim na tych spośród poruszonych w rezolucji problemach, które dotyczą bezpośrednio zagadnień nadchodzącego zjednoczenia.

Przyjdzie nam jeszcze nieraz mówić i pisać o dokumencie takiej wagi politycznej.

Z obrad Krajowej Narady Aktywu PPR

SAMOKRYTYKA BŁĘDÓW TOW. GOMUŁKI-WIESŁAWA

TOWARZYSZE!

W referacie swoim sekretarz generalny Partii tow. Bierut przedstawił Wam wiernie obraz sytuacji, jaka wytworzyła się w kierownictwie Partii w ostatnim okresie czasu i trwała aż do ostatniego Plenum Komitetu Centralnego.

Kryzys, zrodzony w kierownictwie Partii na tle różnic ideologicznych, jakie powstały między mną a Biurem Politycznym, należy dla mnie już dzisiaj do przeszłości. Komitet Centralny Partii słusznie stwierdził, że stanowisko, jakie zajmowałem w podstawowych zagadnieniach politycznych było fałszywe, anty-marksistowskie i stwarzało niebezpieczeństwo prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w Partii. Niebezpieczeństwo to zostało zlikwidowane w kierownictwie naszej Partii. Na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego wykute zostało twarde i jednolite stanowisko całego kierownictwa naszej Partii, wytknięta została zgodnie i jednomyślnie linia polityczna Partii.

Cele samokrytyki

Jeśli dzisiaj stawiamy te sprawy przed Wami i przed całą Partią, to nie tylko dlatego, że Komitet Centralny Partii wyciągnął słuszne wnioski organizacyjne w stosunku do mnie i innych towarzyszy za popełnione błędy, lecz przede wszystkim dlatego aby istotę tych błędów uświadomić całej Partii i przez to samo zahartować jej szeregi, uodpornić je przed naciskiem obcej ideologii. Na błędach jednostek należy uczyć całą Partię, wszystkich jej członków. Błędy poszczególnych towarzyszy, rozeznane i usunięte w porę stają się odskocznią dla zbudowania siły i jednolitości Partii. Świadomość błędów popełnionych przeze mnie i dążenie do wzmocnienia Partii nakazuje mi dokonanie samokrytycznej oceny swego stanowiska zajmowanego tak w podstawowych zagadnieniach aktualnej polityki naszej partii, jak i w sprawach tradycyj polskiego ruchu robotniczego.

Daremne wysiłki reakcji

I jeszcze jedno pragnę na wstępie podkreślić. Wewnętrzny i zewnętrzny wróg klasowy łapczywie czyha na osłabienie siły naszej Partii, na rozbicie spoistości jej szeregów, na poderwanie zaufania klasy robotniczej i mas pracujących do kierownictwa naszej Partii. Dla tych celów wykorzystuje on każdą okazję. Stara się wbić klin w każdą najmniejszą bodaj szczelinę, którą dostrzeże w szeregach naszej Partii, a zwłaszcza w jej trzonie kierowniczym. — Przykładem tego jest fala złośliwych i perfidnych plotek, które rozpuściła szeptana propaganda reakcji w kraju i reakcyjna prasa zagraniczna wokół mojej osoby. Daremne i bezowocne są wysiłki i próby wszystkich reakcjonistów. Jedności szeregów naszej Partii nie potrafią oni nadwyrężyć. Nie znajdą w naszej Partii nikogo kto chciałby wkraczać na zgubną drogę jugosłowiańskich odszczepieńców. Z kryzysu jaki miał miejsce w Biurze Politycznym Partia nasza wychodzi wzmocniona, — bardziej zwarta i lepiej uzbrojona w niezwyciężony oręż ideologii marksistowsko - leninowskiej.

Przeszłość ruchu robotniczego

Istota moich błędów, które złożyły się na zaistnienie niebezpieczeństwa prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w naszej partii, została wyłuszczona w rezolucji ostatniego Plenum Komitetu Centralnego. Odchylenie to znalazło przede wszystkim wyraz w moim referacie na czerwcowym Plenum Komitetu Centralnego, który zawierał fałszywą i antyleninowską ocenę przeszłości polskiego ruchu robotniczego.

Zagadnienia dotyczące przeszłości ruchu robotniczego w Polsce mają ogromne znaczenie dla kształtowania ideowego oblicza tego ruchu w chwili obecnej. Fałszywa ocena przeszłości pociąga za sobą nie tylko wypaczenie historii, lecz także stwarza niebezpieczeństwo sprowadzenia Partii na manowce ideologiczne w teraźniejszości i na przyszłość. Partia czerpie swą siłę z doświadczeń przeszłości. Uczy się na błędach swoich poprzedników, przyswaja sobie ich dobre tradycje i kieruje się nimi w swojej działalności.

Polska Partia Robotnicza reprezentując polski, rewolucyjny ruch robotniczy, ma swoich poprzedników w Komunistycznej Partii Polski, w Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy i w „Proletariacie".

Chociaż Partia nasza nie jest prostym przedłużeniem tamtych partyj, to jednak reprezentuje ten sam ruch rewolucyjny, tę samą ideę rewolucyjnego socjalizmu, która przewodziła naszym poprzednikom. Na dorobek ideowy naszej Partii złożyła się cała historia międzynarodowego ruchu robotniczego, złożyły się doświadczenia wszystkich rewolucyjnych i marksistowskich partyj robotniczych, działających w Polsce w przeszłości. Nie można więc odrywać naszej Partii od jej poprzedników od KPP i SDKP i L, które organizowały i przewodziły temu samemu ruchowi robotniczemu, stawiały przed sobą te same podstawowe cele, co Polska Partia Robotnicza.

Błędne wnioski

W swoim referacie na Plenum czerwcowym, omawiając zagadnienie tradycyj ruchu robotniczego w Polsce w związku z akcją zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej, wyprowadziłem takie wnioski, które oznaczały faktycznie oderwanie PPR od jej poprzedników i faktyczne oderwanie PPR od leninowskich tradycji w międzynarodowym ruchu robotniczym. Zawarta w tym referacie ocena SDKP i L. i KPP jest niesłuszna i fałszywa. SDKP i L. mimo wszystkich swych błędów była partią rewolucyjnego socjalizmu i to jest decydujące dla oceny tej partii. Ja natomiast w swym referacie na Plenum czerwcowym podszedłem do oceny SDKP i L. od strony jej błędów w stosunku do walki narodowo - wyzwoleńczej, co oznaczało zamazanie prawdziwego, rewolucyjnego oblicza tej partii.

Fałszywa ocena

W referacie swoim na czerwcowym Plenum podszedłem również niesłusznie do zagadnienia oceny działalności Komunistycznej Partii Polski, a w szczególności niesłusznie oceniłem jej stosunek do niepodległości Polski. KPP mimo ciążących na niej błędach luksemburgizmu i nieprzezwyciężeniu tych błędów do końca, była wówczas jedyną partią w Polsce, która łączyła nierozerwalnie walkę w obronie niepodległości Polski z walką o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej i mas pracujących.

Zasadniczo fałszywie i błędnie oceniłem również przeszłość PPS i jej koncepcje niepodległościowe w okresie rozbiorowym.

Istota mej błędnej oceny sprowadziła się do stwierdzenia zawartego w referacie na czerwcowym Plenum, że „w sprawie niepodległości Polski PPS wykazała wiele realizmu politycznego" oraz, że „walka o niepodległość należy do pięknych tradycji PPS które winniśmy złożyć u podstaw Zjednoczonej Partii".

Brak rewolucyjnych koncepcji

Twierdzenia te są niesłuszne dlatego, że koncepcja niepodległościowa PPS oparta była na współdziałaniu PPS z dwoma zaborcami tj. Austrią i Niemcami w walce z trzecim zaborcą tj. carską Rosją. Polska odzyskała niepodległość w 1918 r. nie wskutek zwycięstwa wojennego jednego z zaborców, lecz dzięki obaleniu caratu przez rewolucję rosyjską. PPS nie budowała swej koncepcji niepodległościowej na współdziałaniu rewolucyjnych sił polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnymi siłami klasy robotniczej państw zaborczych, a w szczególności z ruchem rewolucyjnym w Rosji, który był najsilniejszy, nie związała walki narodowo-wyzwoleńczej z walką o społeczne wyzwolenie mas pracujących.

Postawiła ona natomiast na wojnę imperialistyczną, związując się z imperializmem austriacko-niemieckim. Jej koncepcja niepodległościowa nie mogła być realistyczna, gdyż zbankrutowała. Jednocząc szeregi polskiej klasy robotniczej budując Zjednoczoną Partię robotniczą nie możemy więc kłaść u jej podstaw nacjonalistycznych tradycyj PPS zawartych w jej koncepcji niepodległościowej. Należy natomiast nawiązywać do tradycji lewicowego nurtu w PPS i do bohaterskiej walki mas pepeesowskich o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Uchylone niebezpieczeństwo

PPS reprezentowała w polskim ruchu robotniczym nacjonalistyczny i reformistyczny kierunek. Ocena PPS zawarta w moim czerwco-

wym referacie dowodzi, że przedstawiając stanowisko PPS i SDKP i L. w sprawie niepodległości Polski ująłem je z prawicowo-pepesowskiego punktu widzenia.

Oznaczało to zejście na płaszczyznę podtrzymywania nacjonalistyczno-burżuazyjnych i reformistycznych tradycyj PPS i przenoszenie ich w szeregi naszej partii. Mój referat na czerwcowym Plenum KC stwarzał niebezpieczeństwo prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w Partii. Niebezpieczeństwu temu zapobiegło Biuro Polityczne i Kom. Centralny Partii. Słuszna ocena tradycyj polskiego ruchu robotniczego wyprowadzona została przez lipcowe Plenum Komitetu Centralnego.

Zagadnienia zjednoczenia

Z błędną oceną tradycji PPS łączyła się sprawa niesłusznego podejścia do sposobu realizacji zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię robotniczą, łączyło się spełzanie na płaszczyznę kompromisu ideologicznego w akcji zjednoczeniowej.

Podobne wahania ujawniły się u mnie w końcowym okresie okupacji co wyraziło się w błędnych tendencjach montowania szerokiego frontu narodowego za cenę zniekształcenia koncepcji Krajowej Rady Narodowej.

Przebudowa stosunków na wsi

Niesłuszne i błędne stanowisko zająłem również wobec zagadnienia przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi i kształtowania ich rozwoju zgodnie z żywotnymi interesami podstawowej masy ludności wiejskiej. Stanowisko to znalazło swój wyraz w negatywnym ustosunkowaniu się do tej części rezolucji Biura Informacyjnego ośmiu komunistycznych i robotniczych partyj, która omawia programowe zagadnienie przebudowy rolnictwa. W czym wyrażało się moje błędne podejście do tej sprawy.

Polska ludowa zlikwidowała wiele krzywd, wiele niesprawiedliwości społecznej jakiej doznawał każdy człowiek pracy w warunkach kapitalistyczno - obszarniczego ustroju Polski przedwrześniowej.

Przez unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu oraz przeprowadzenie reformy rolnej zniesiona została wielkokapitalistyczna i obszarnicza warstwa wyzyskiwaczy. Te dwie wielkie i zasadnicze reformy społeczne przeprowadzone przez rząd Polski Ludowej nie zlikwidowały jednak całkowicie wyzysku człowieka przez człowieka nie zlikwidowały wszystkich eksploatatorów tak w mieście jak i na wsi. Chłop wyrwany ze szponów wyzysku obszarniczego, któremu Polska Ludowa oddała ziemię obszarniczą i poniemiecką, polepszył swój byt, uwolnił się z jarzma obszarniczego.

Wyzysk wobec biedoty

Likwidacja obszarników nie oznaczała jednak zniesienia w ogóle wyzysku pracujących mas chłopskich. Na wsi pozostała druga, po obszarniczej i wielekroć liczniejsza od tej ostatniej warstwa wyzyskiwaczy — warstwa bogatych chłopów, wyzyskująca w różnorodny sposób masy biedoty wiejskiej. Na przestrzeni ostatnich lat warstwa ta wykorzystując istniejące jeszcze do niedawna trudności aprowizacyjne w kraju, wzmocniła się ekonomicznie, pomnożyła swój majątek kosztem eksploatacji siły najemnej, spekulacji i zagarnięcia poważnej części dochodu narodowego, powstałego z cudzej pracy.

W warunkach Polski Ludowej, kiedy władzę w kraju sprawuje rząd, reprezentujący interesy pracujących mas narodu, zaistniało takie, na pozór paradoksalne zjawisko, że warstwa eksploatatorów nie tylko nie słabła, lecz zaczęła się wzmacniać. Wyzysk człowieka przez człowieka zaczął na wsi przybierać na sile.

Zjawisko to jest tylko na pozór paradoksalne. W rzeczywistości jest ono naturalne w warunkach, kiedy klasa eksploatatorów nie została zlikwidowana całkowicie, kiedy obok sektorów produkcji uspołecznionej istnieje jeszcze sektor produkcji kapitalistycznej.

Sektor taki, do którego należy również bogacz wiejski, nie został przecież u nas zlikwidowany.

Całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka może mieć miejsce tylko w ustroju socjalistycznym. Oznacza to, że socjalizmu nie można zbudować, budując go tylko w mieście, że dla zbudowania ustroju socjalistycznego musi się przeprowadzić przebudowę stosunków produkcyjnych tak w mieście jak i na wsi.

Analiza przeszłości

Partia nasza, która była głównym motorem wszystkich przemian społecznych, dokonanych dotychczas w Polsce, wypisała na swych sztandarach hasło walki o socjalizm. Lecz hasło to nie znajdowało skonkretyzowanego wyrazu programowego, szczególnie jeśli idzie o program przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi. Hasło socjalizmu bez wskazania dróg, które prowadzą do jego realizacji, tak w mieście jak i na wsi, musiało zawisnąć w powietrzu, musiało być hasłem abstrakcyjnym. Dopóki znajdowaliśmy się w okresie likwidowania wielkich i średnich kapitalistów oraz obszarników, dopóki toczyliśmy ostrą walkę o ustabilizowanie władzy ludowej, pokonując podziemie reakcyjne, opór band faszystowskich, dopóki nie zostały założone trwałe fundamenty demokracji ludowej — dopóty brak programowej konkretyzacji hasła socjalizmu, niesprecyzowanie dróg prowadzących do ustroju socjalistycznego, nie powodowało zniekształcenia linii politycznej Partii, nie przynosiło poważniejszych zwichnięć w praktycznej, codziennej działalności Partii. Niebezpieczeństwo takie zaistniało dopiero na nowym etapie rozwoju historycznego Polski. W ten nowy etap wkroczyliśmy po ustabilizowaniu podstaw demokracji ludowej, po rozbiciu pierwszej linii frontu wroga klasowego. Stanęło wówczas przed kierownictwem Partii pytanie, co i jak należy robić aby maszerować dalej naprzód ku socjalizmowi.

Przyczyny kryzysu

I Na to konkretne pytanie należało dać konkretną odpowiedź. Obowiązek ten ciążył wówczas przede wszystkim na mnie. A ja tej odpowiedzi dać nie umiałem, a równocześnie nie zgadzałem się z tymi, którzy na to pytanie potrafili słusznie odpowiedzieć. Musiał więc zaistnieć kryzys w Biurze Politycznym Partii. Między mną a Biurem powstały różnice o głębokim ideologicznym charakterze.

Nowy etap w rozwoju historycznym Polski wymagał aby przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jak zwalczyć wyzysk i eksploatację bogacza wiejskiego, jak wprowadzić wieś na drogę gospodarki socjalistycznej. Bez słusznej odpowiedzi na to pytanie nie może być bowiem mowy o „marszu naprzód, o zbudowaniu socjalizmu w Polsce. Odpowiedź na to pytanie mogła być tylko jedna, to jest taka jaką dało Biuro Informacyjne ośmiu komunistycznych i robotniczych partyj w swej rezolucji powziętej w związku ze sprawą Komunistycznej Partii Jugosławii. To zasadnicze programowe stanowisko Biura Informacyjnego w sprawie przebudowy stosunków produkcyjnych i likwidacji klasy wyzyskiwaczy na wsi otwarło jasną perspektywę przed komunistycznymi i robotniczymi partiami krajów demokracji ludowej, w tej liczbie i przed Polską Partią Robotniczą. Brak takiej perspektywy, brak jasnego programu wiejskiego uniemożliwiał bowiem dalszy marsz naprzód po drodze budowania socjalizmu w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej.

Nie mogąc wskazać innej skutecznej drogi dla osiągnięcia tego celu i nie zgadzając się z drogą wskazaną przez Biuro Informacyjne, stanąłem faktycznie na gruncie automatycznego żywiołowego rozwoju stosunków na wsi i w ogóle demokracji ludowej w Polsce. Pozycja taka była z gruntu fałszywa, kryła w sobie wiele niebezpieczeństw tak dla partii, jak w ogóle dla dalszego kształtowania się rozwoju stosunków społecznych w Polsce.

Istota antymarksistowskiej pozycji

Dlaczego pozycja zajęta przeze mnie była fałszywa, antymarksistowska i jakie niebezpieczeństwa w sobie kryła? Automatyczny rozwój demokracji ludowej nie może oznaczać nic innego, jak wzmocnienie ekonomiczne i rozwój pozostałych jeszcze u nas warstw kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie warstwy bogaczy wiejskich. Różnymi środkami administracyjnymi rząd może wprawdzie hamować rozwój tych warstw, ograniczać uprawianą przez nich eksploatację cudzej pracy, lecz nie może temu całkowicie zapobiec. Dopóki warstwy te mają możność eksploatacji człowieka pracy i przechwytywania części dochodu narodowego z sektora produkcji uspołecznionej — dopóty będą się rozwijać. Ograniczenie bogacenia się cudzym kosztem jest szczególnie trudne do przeprowadzenia środkami administracyjnymi w stosunku do wiejskiego wyzyskiwacza, gdyż sektor produkcji rolniczej w Polsce znajduje się w lwiej części w rękach prywatnych producentów. Gdyby więc sektor ten pozostawić przez dłuższy czas na torach nieskrępowanego rozwoju, czyli inaczej mówiąc nieskrępowanej eksploatacji cudzej pracy, to nieuchronnie musiał by nastąpić szybki rozwój kapitalizmu. W tych warunkach nie byłoby mowy o marszu ku socjalizmowi ku całkowitemu zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, lecz na odwrót rozwój stosunków społecznych musiałby przybierać proces wsteczny rozwijałby się po linii powrotu ku kapitalistycznym stosunkom produkcyjnym. Nie wysuwając konkretnej perspektywy i konkretnej drogi dla przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi, nie stając na gruncie socjalistycznej przebudowy indywidualnej gospodarki chłopskiej na gospodarkę zespołową, nastawiając się na automatyczny rozwój demokracji ludowej bez zaostrzenia walki klasowej, musi się z konieczności stanąć na gruncie odradzania gospodarki kapitalistycznej.

Groźba skostnienia Partii

Stanowisko zajęte przez mnie wobec tej części rezolucji Biura Informacyjnego, która omawia perspektywę uspołecznienia gospodarki wiejskiej nie mogło również nie zagrażać naszej Partii skostnieniem, wypaczeniem jej podstaw ideologicznych, zatarciem jej marksistowsko - leninowskiego oblicza.

Jeśliby partia nasza nie posiadała jasnej perspektywy dalszej przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi, jeśliby uważała, że przez wywłaszczenie obszarników i reformę rolną przebudowa ta została zakończona — to w konsekwencji takiego stanowiska musiałaby się stoczyć na pozycję rewizjonizmu i socjaldemokratyzmu. Niebezpieczeństwu temu zapobiegły uchwały lipcowego i sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Przez walkę klasową do przebudowy

Przebudowa stosunków produkcyjnych na wsi w duchu gospodarki uspołecznionej nie może być dokonana bez ostrej klasowej walki z wyzyskiwaczami kapitalistycznymi, z bogaczami wiejskimi. Walka ta będzie trudna, ciężka i długotrwała. Nie ma jednak innych środków dla ograniczenia i stopniowego likwidowania warstwy wyzyskiwaczy na wsi, dla poprawienia bytu milionowych rzesz biedoty wiejskiej, dla wprowadzenia wsi na drogę socjalistycznej przebudowy.

Hasło uspołecznienia gospodarki chłopskiej jest hasłem programowym. Bez takiego hasła partia nie mogłaby kroczyć po słusznej drodze. Lecz hasła programowe nie realizuje się dziś na jutro. Potrzeba lat, nieraz długich lat, nim się osiągnie to, co partia nakreśliła w swoim programie. Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób Partia nasza zamierza realizować walkę o ograniczenie wyzysku biednego chłopstwa przez bogaczy wiejskich oraz przebudowę gospodarczą wsi znajdziecie w uchwałach ostatniego Plenum, a zwłaszcza w referacie tow. Minca.

Odstraszający przykład Jugosławii

TOWARZYSZE!

Rezolucja przyjęta przez ostatnie Plenum Komitetu Centralnego z którą zgodziłem się w całej rozciągłości, charakteryzuje źródła, z których wypływały moje błędy stwarzające niebezpieczeństwo prawicowo-nacjonalistycznego odchylenia w Partii. Przykład Jugosławii najlepiej dowodzi, dokąd to odchylenie mogłoby zaprowadzić naszą partię i Polskę, gdyby nie zostało w porę zlikwidowane przez kierownictwo Partii. Nacjonalizm przywódców jugosłowiańskiej partii doprowadził ją do całkowitej izolacji od międzynarodowego ruchu robotniczego, wyrwał Jugosławię z jednolitego frontu krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego i pomimo pochyłej spycha ją w objęcia imprealizmu. Żaden kraj demokracji ludowej nie może bowiem zabezpieczyć swej niepodległości i suwerenności, nie może się rozwijać i maszerować do socjalizmu bez jak najściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Braterskie stosunki z WKP(b)

U podstaw wszystkich moich błędów leżało niezrozumienie istotnej ideologicznej treści stosunków między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim, niezrozumienie przodującej roli WKP(b) w międzynarodowym froncie walki przeciwko imperializmowi.

To nieporozumienie zaciążyło na moich wahaniach w sprawie jugosłowiańskiej.

Czerpanie z doświadczeń WPP(b) ugruntowanie najbardziej braterskich stosunków z WKP(b) i z innymi partiami komunistycznymi stanowi konieczny warunek obrony suwerenności narodowej i zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Oświadczenie dla towarzyszy

Wracając do swych organizacji partyjnych, powiedzcie towarzysze wszystkim członkom Partii, że popełniłem w swej pracy szereg błędów. Błędy te jednak uświadomiłem sobie pod wpływem ostrej krytyki towarzyszy, poddałem je gruntownej samokrytyce na Plenum Komitetu Centralnego i jako wierny członek Polskiej Partii Robotniczej realizować będę jej linię polityczną.

Powiedzcie wszystkim członkom aby jak oka w głowie strzegli jedności Partii, gdyż jedność Partii stanowi główny element jej siły i podstawowy warunek wykonania zadań nakreślonych przez Komitet Centralny.

W kierownictwie Partii, a zwłaszcza na posterunku sekretarza generalnego partii znajdować się muszą ludzie silni bez najmniejszych wahań ideologicznych. Partia nasza jest partią walki, a w walce nie można zwyciężać, jeżeli waha się przywódca. Takie wahania wystąpiły u mnie i spowodowały moje błędy. Nie wahałem się nigdy, gdy szło o rozgromienie klasy kapitalistów i obszarników, spekulantów, kiedy szło o walkę z bandami, z podziemiem reakcyjnym. A zawahałem się, towarzysze, kiedy Partia nasza stanęła w obliczu zaostrzonej walki klasowej, kiedy rozwój historyczny wprowadza Polskę na nowy etap, etap walki z pozostałymi wyzyskiwaczami o zbudowanie ustroju socjalistycznego.

W moim stanowisku, towarzysze przebijała taka pozycja, jakbym chciał faktycznie ujść przed tą walką od której ujść nie można. Wyciągnijcie z tego towarzysze wnioski dla siebie. Uzbrójcie siebie i całą partię w stalową wolę łamania wszystkich przeszkód i trudności w naszym marszu naprzód, w naszej walce, która nie czeka, w marszu do nowych zwycięstw.

REZOLUCJA
KRAJOWEJ NARADY AKTYWU PPR

WARSZAWA (RAP-SAP) — Podczas obrad Krajowej Narady Aktywistów PPR przemówienie wygłosili sekretarz generalny KC PPR tow. Bolesław Bierut oraz tow. Gomułka-Wiesław. Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję:

Krajowa narada aktywu Polskiej Partii Robotniczej wita uchwały sierpniowego Plenum KC.

Uchwały przez jasne i wyraźne wskazania Partii na niebezpieczeństwo odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, wskazania źródeł tego odchylenia i sposobów jego przezwyciężenia wzmacniają siłę partii i uzbrajają ją do nowych zwycięstw na drodze walki przeciw wszelkiej krzywdzie społecznej i wyzyskowi na drodze walki o socjalizm.

Narada wita uchwały Plenum KC jako wyraz wzmocnienia solidarności międzynarodowej z WKP (b) a partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i z siłami rewolucyjnymi i postępowymi na zachodzie.

W tym wzmocnieniu solidarności międzynarodowej narada widzi jedyną skuteczną drogę dla zabezpieczenia suwerenności i niepodległości Polski.

Narada wita uchwały Plenum KC wytyczające drogi walki klasowej na wsi w obronie biednego i średniego chłopa, uchwały które stanowią skuteczną broń dla przecinania w zarodku wszelkich prób siania niepokoju i zamętu przez wroga klasowego.

Narada wzywa wszystkich członków Partii do przyswojenia sobie wielkiego dorobku ideologicznego Plenum i wykorzystywania go w codziennej pracy dla dobra mas pracujących i Polski.

Narada stwierdza, że wyniki Plenum przyczynią się do stworzenia trwałych i słusznych ideologicznie podwalin dla zjednoczenia partii klasy robotniczej w Polsce.

Narada stwierdza, że w obliczu nowych zadań cała partia skupi się dokoła swego marksistowsko - leninowskiego Komitetu Centralnego.

Hodowla jedwabników jest rentowna

Tysiące metrów tkanin jedwabnych ze śląskich hodowli

KATOWICE (km) — Jedwabnictwo na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, łączy się ściśle ze stanem zadrzewienia morwy.

Hodowla jedwabników na Śląsku traktowana jest raczej jako zajęcie uboczne rolników, działkowców w osiedlach robotniczych i nauczycielstwo zwłaszcza wiejskie. Z każdym jednak miesiącem znajduje ona coraz większe zainteresowanie wśród ludności.

Przy Związku Samopomocy Chłopskiej w Katowicach czynne jest Zrzeszenie hodowców jedwabników i plantatorów morwy, które obecnie dysponuje 9 oddziałami powiatowymi z 400 członkami.

Ze Zrzeszeniem współpracuje ściśle inspektorat jedwabnictwa, który troszczy się o zorganizowanie hodowli w tych miejscowościach gdzie uprawiana jest morwa. Inspektorat troszczy się o zwiększanie drzewostanu morwy, przez zakładanie plantacji morwowych i szkółek drzewnych.

Inspektorat jedwabnictwa rozprowadził ogółem 258 tys. sadzonek morwowych, z czego największą ilość, bo 85 tys. otrzymał powiat rybnicki. Aby w następnym roku otrzymać można było nowe sadzonki w liczbie około 2 milionów, wysiano około 44 kilogramów nasion morwy w 16 powiatach.

W roku bieżącym przystąpiło do hodowli 572 hodowców w 2 powiatach. Na hodowlę przeznaczono ogółem 4 tys. gramów grany, co winno dać około 8 tys. kg oprzędów.

Przemysł jedwabniczy uzyska tą drogą surowiec do produkcji około 10 tys. metrów kwadratowych surówki jedwabniczej i 20 tys. metrów kwadratowych tkanin lekkich. Jeżeli więc przebieg hodowli będzie pomyślny — hodowcy winni uzyskać łącznie od 5 do 6 milionów złotych za odstawione oprzędy.

Akcję jedwabnictwa upowszechnia się przez organizowanie kursów szkoleniowych i wystaw propagandowych.

Uczniowie Liceum Pedagogicznego przygotowują się do zawodu

Szukamy placówek pracy społecznej

(mp) Liceum Pedagogiczne zawiera w sobie wszystkie szczeble systemu kształcenia nauczycieli — od najniższego do najwyższego. Tu uczy się bowiem „narybek" i dopełnia swych kwalifikacyj czynny w zawodzie nauczyciel.

W gmachu uczelni mieści się właściwe Liceum Pedagogiczne (dla 370 młodzieży) Szkoła Rejon. nr 6 (dla 300 dzieci) włączona do Liceum jako szkoła ćwiczeń, następnie Liceum dla Dorosłych z nauką popołudniową — (dla 370 osób) Państw. Wyższe Kursy Nauczyciel. i Wyższe Kursy Nauczycielskie prowadzone przez ZNP, kształcące 160 osób, Instytut Pedagogiczny dla nauczycieli kwalifikowanych, oraz Centralna Biblioteka Pedagogiczna.

Młodzież przygotowuje się tutaj nie tylko do zawodu, ale do pracy społecznej, odbywając praktykę w bibliotekach, świetlicach, żłóbkach, Domach Kultury, Domach Żołnierza, koloniach i półkoloniach szkolnych itp.

— Szukamy pola do działania dla naszych uczniów — mówi w rozmowie z nami dr Maria Olchawa, dyrektor uczelni — chodzi nam o placówki pracy społecznej...

Sprawa jest ważna i podajemy ją do wiadomości ogółu. Często zdarza się, że instytucje są w kłopocie nie posiadając odpowiednich prelegentów lub fachowych pracowników bibliotecznych i świetlicowych. Rozwiązanie jest proste. Wystarczy zwrócić się w tej sprawie do dyrekcji Liceum Pedagogicznego w Katowicach, która polecając kandydatów do pracy społecznej — bierze równocześnie pełną odpowiedzialność za ich poziom i fachowe przygotowanie.

Nowe kadry aktywistów partyjnych

zakończenie szkoły międzypartyjnej tramwajarzy

CHORZÓW (Pe) W remizie tramwajowej w Chorzowie-Batorym odbyło się uroczyste zakończenie szkoły międzypartyjnej. W uroczystości wzięli udział nacz. dyr. Kolei Elektrycznych zagłębia śl.-dąbr. tow. Jasiński, tow. inż. Polaczek, przedstawiciel WK PPS tow. Opiołka i MK PPS z Chorzowa tow. Sosinka, przedstawiciele KW PPR tow. tow. Knaupek i Gold oraz przewodniczący Rady Zakładowej tow. Domagalik.

Po zagajeniu uroczystości przez tow. inż Lilpola i powołaniu prezydium tow. Opiołka z WK PPS wygłosił obszerny referat na temat ogólnoświatowej sytuacji politycznej i walk klasy pracującej, z którego wynikało, że jedynie dobrze zrozumiany socjalizm, oparty na mocnych fundamentach marksizmu i leninizmu, jest gwarancją poprawy bytu mas robotniczych i chłopskich.

Tow. Mosier w imieniu uczestników szkoły zapewnił następnie wykładowców, że nabytą wiedzę będą uzupełniali jeszcze w pracy, oraz podziękował wykładowcom za ich trud, poniesiony w czasie organizowania i odbywania się wykładów.

Następnie tow. Knaupek wręczył absolwentom szkoły międzypartyjnej świadectwa, życząc im dalszej owocnej pracy nad pogłębianiem ideologii marksistowskiej.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" i „Czerwonego sztandaru" uroczystość zakończono.

Z 58 towarzyszy ukończyło szkołę 48 uczestników, w tym trzech celująco, a mianowicie pepesowcy tow. tow. Mosler, Górnicka i Michałkow.

Prelegentami byli przedstawiciele Komisji Międzyszkolenowej, obydwu Wojewódzkch Komitetów. Poziom ogólny szkoły był bardzo wysoki, czego dowodem były ożywione i rzeczowy dyskusje po każdorazowym wykładzie. Podobne szkolenia międzypartyjne odbędą się w pozostałych remizach tramwajowych w Będzinie, Szopienicach, Parku Kościuszki w Katowicach, Łagiewnikach, Bytomiu, Gliwicach, Rozbarku oraz w Dyrekcji Kolei Elektrycznych Zagł. Śl.-Dąbr. w Katowicach.

Dla dyrygentów zespołów amatorskich

Ministerstwo Kultury i Sztuki zawiadamia, że dwuletnia szkoła instruktorów muzycznych (dla dyrygentów amatorskich zespołów chóralnych i instrumentalnych) przy Ludowym Instytucie Muzycznym w Łodzi (ul. Jaracza 19) wznawia naukę z dniem 15 września br. W dniu tym rozpoczyna się sześciotygodniowy kurs pierwszego stopnia.

Zgłoszenia kandydatów nadsyłać należy wprost do kancelarii Ludowego Instytutu Muzycznego.

Nauka, zakwaterowanie i wyżywienie w szkole są bezpłatne.

Nowy Zarząd Literatów

KATOWICE (—) Dnia 4 września br. odbyły się wybory nowego zarządu oddziału śląskiego ZZL w Katowicach. Prezesem oddziału został wybrany Jan Brzoza. Do zarządu weszli: Zdzisław Hierowski i Jan Baranowicz. Do komisji rewizyjnej: Józef Pogan, Mieczysław Frenkel i Wiktor Bazielich. Sąd Koleżeński: Zbyszko Bednorz, Kazimierz Gołba i Gustaw Morcinek. Komisja wydawnicza: Mieczysław Frenkel, Wilhelm Szewczyk i Andrzej Wydrzyński. Komisja kwalifikacyjna: Zbyszko Bednorz, Jadwiga Bułakowska i Józef Prutkowski. Delegatami na Walny Zjazd ZZL w Szczecinie zostali wybrani: Jan Brzoza i Zdzisław Hierowski.

Przechadzka po Sosnowcu

Dlaczego?

Komunikacja między Sosnowcem i Katowicami została wreszcie usprawniona i nie ma specjalnych powodów do narzekań na tramwaje czy autobusy. Ruch pasażerski został wydatnie odciążony przez stałą i regularną komunikację, zwłaszcza Śl. Linii Autobusowych, które na tym odcinku dbają o należyty dobór swych pojazdów. Jednego tylko nie można zrozumieć dlaczego Śl. L. A. pobierają za przejazd z Katowic do Sosnowca 40 zł, podczas gdy za taki sam przejazd w autobusach Śl. Tramwajów Elektrycznych pobiera się tylko 30 zł?...

Miasto Chorzów spieszy z pomocą

studiującej młodzieży

CHORZÓW (Pe) — Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Chorzowie, w zrozumieniu konieczności niesienia pomocy niezamożnej młodzieży, wykazującej chęć do nauki w szkołach średnich i wyższych, przeznaczył w bieżącym roku szkolnym i akademickim około 30 stypendiów, wynoszących 30 tys zł rocznie na osobę.

Reflektujący na stypendia uczniowie i studenci powinni dołączyć do podania: 1. poświadczenie zamieszkania na terenie miasta Chorzowa conajmniej od roku, 2. świadectwo niezamożności rodziców, 3. zaświadczenie władz szkolnych względnie oświadczenie rodziców, że starający się nie korzysta z żadnego innego stypendium, 4. świadectwo z ubiegłego roku szkolnego wzgl. zaświadczenie wyższej uczelni o przyjęciu na studia lub zaświadczenie o kontynuowaniu studiów.

Zaznacza się, że uzyskane stypendia są zwrotne po ukończeniu studiów i po uzyskaniu stanowiska.

Zgłoszenia należy kierować do Referatu Prezydialnego Zarządu Miejskiego w Chorzowie do dnia 30 września br. włącznie.

Z powodu ograniczonej ilości stypendiów późniejsze, niż po oznaczonym terminie, zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Podział stypendiów nastąpi w pierwszych dniach października br. przez Komisję Stypendialną, wyłonioną w MRN i Zarządu Miejskiego.

Jednocześnie Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski zawiadamiają, że w przyszłym roku szkolnym 1949-50 przeznacza dla studiującej młodzieży 50 stypendiów na tych samych warunkach.

Święto Lotnictwa w Bytomiu

BYTOM (g) W dniu Święta Lotnictwa odbyło się w Bytomiu na placu Sobieskiego uroczyste przekazanie szybowca szkoleniowego, ufundowanego przez społeczeństwo bytomskie kosztem 250.000 zł.

Szybowiec szkoleniowy półakrobatyczny, wykonany w warsztatach doświadczalnych w Białej Krakowskiej systemu ABC Lis przekazano miejskiej komendzie „Służby Polsce" z Bytomia.

Aktu przekazania dokonał przewodniczący MRN ob. Łysik, zwracając się jednocześnie z apelem do społeczeństwa katowickiego, by poszło w ślady Bytomia, który pierwszy na terenie naszego województwa ofiarował szybowiec.

Na uroczystość przybył z Katowic szef sztabu wojew. komendy „SP" mjr. Zdanowicz, oraz z ramienia Aeroklubu śląskiego ob. Rejmaniak.

Po akcie przekazania odbyła się defilada ulicami miasta, a wieczorem okolicznościowa akademia w Domu Kultury.

Zwiększają się dostawy mleka

KATOWICE. Śląskie Zakłady Mleczarskie rozprowadzają poprzez swoje oddziały około 120.000 litrów mleka dziennie, z czego około 50 proc. przypada na Katowice.

Zakłady są odbiorcą mleka, dostarczonego przez kilkadziesiąt Spółdzielni Mleczarskich w powiatach. Zaopatrzenie w mleko okręgu przemysłowego stale się poprawia. W roku 1945 rozprowadzono zaledwie 3,2 miliona litrów, w roku 1946 — 5,8 miliona litrów, zaś w roku ubiegłym około 10 milionów litrów.

Plan dostaw na rok bieżący przewiduje rozprowadzenie około 27 milionów litrów mleka.

Za nielegalną sprzedaż 10 ton blachy odpowiedzą przed sądem

KATOWICE. (km) — Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Katowicach otrzymała na II. półrocze 1947 roku z Ministerstwa Przemysłu i Handlu przydział 85 tysięcy kg blachy cynkowej do rozprowadzenia pomiędzy zakłady przemysłowe.

W listopadzie ub. roku zwrócił się do dyrekcji w Katowicach kierownik Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Blaszanego w Będzinie — Józef Górnikiewicz o przydział 10 ton blachy cynkowej, która użyta miała być do wyrobu naczyń blaszanych. Otrzymawszy przydział, Górnikiewicz skontaktował się z referentem działu metalowego w Dyrekcji Przemysłu Miejscowego — Wilibaldem Grossem, z którym wspólnie ułożyli plan pozbycia „na lewo" całego przydziału blachy cynkowej.

O kupców miał się postarać Górnikiewicz.

W kilka dni potem zgłosił się do niego współwłaściciel „przedsiębiorstwa handlowego „Spójnia" w Piotrkowie Trybunalskim Biel, któremu Górnikiewicz zaproponował sprzedaż blachy. Biel po porozumieniu się z drugim współnikiem przedsiębiorstwa — Ciesielskim, zgodził się na kupno blachy. Cała transakcja odbyła się w jednej z restauracyj w Będzinie, przy udziale referenta Grossego.

Blachę sprzedano zarabiając na transakcji ponad 230 tys. złotych. Gotówką podzielili się Górnikiewicz i Grosse.

Zakupioną blachę wspólnicy „Spójni" odsprzedali częściowo już w drodze do Piotrkowa, resztę ulokowali w składach kupca Mariana Kulińskiego, który dopomógł im później do dalszej jej rozsprzedaży.

Nielegalną transakcją sprzedaży 10 ton blachy zainteresowała się delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach, która przeciwko wszystkim winnym wszczęła dochodzenia.

Ustalono przy tym, że zawarta transakcja nie figurowała ani w księgach Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Blaszanego, ani w księgach „Spójni". W trakcie dochodzeń, wobec niezbitych dowodów winy, przyznali się do wszystkiego Górnikiewicz i kupcy Biel i Cieselski. Jedynie Grosse próbuje wykrętnymi tłumaczeniami zmazać swoją winę.

Ostatnio Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach sporządziła przeciwko winnym akt oskarżenia, który skierowano do Sądu Okręgowego w Katowicach.

CO ★ GDZIE ★ KIEDY

W środę, 8. września br. o godz. 19,30 ciesząca się dużym powodzeniem arcykomedia ze śpiewami i tańcami wg. sztuki E. Labiche'a, opracowanie Juliana Towima „Słomkowy kapelusz". Reżyseria Wł. Krasnowieckiego, dekoracje Z. Strzeleckiego. Kierown. muz. K. Stryja, choreografia T. Wysocka.

KINA

KATOWICE: Casino — Zielone lata; Rialto — Miasto bezprawia; Słońce — Stalowe serca; Światowid — Dwaj panowie F; Zorza — Lekkomyślna siostra; Union — Gospoda świąteczna; Apollo — Tryumf dr O'Connora. Kino aktualności w sali kina „Casino" Katowice: Program Aktualności Nr 26 — 1) PKF Nr 36/48, 2) Święto kwitnącej jabłoni, 3) Ptaki okolic biegunowych, 4) Pumpek marynarz buduje okręt.

BĘDZIN: Apollo — Casablanca; Nowości — Casablanca.

BIAŁA: Wanda — Gasnący płomień.

BIELSKO: Apollo — Gasnący płomień; Rialto — Kulisy wielkiej rewii.

BYTOM: Bajka — Moje uniwersytety; Bałtyk — Czarodziejskie ziarno; Gloria — Dragonwyck; Świt — Płomień Nowego Orleanu.

Chorzów: Apollo — Moja miła; Colosseum — Dzieci kpt. Granta; Delta — Oflag XXVII; Polonia — Tajemnica wywiadu; Śląskie — Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu.

CIESZYN: Piast — Życie Emila Zoli.

CZELADŹ: Uciecha — W cieniu podejrzenia.

DĄBROWA GÓRNICZA: Ars — Wilki morskie; Bajka — Wśród ludzi.

GLIWICE: Apollo — Piotr I (seria I); Bajka — W pogoni za mężem; Casino — Wesoły pensjonat; Grażyna — Podejrzenie.

MYSŁOWICE: Adria — Monsieurs la Souris; Piast — Melodia serc.

SIEMIANOWICE: Piast — Oko liczności łagodzące; Tęcza — Rosanna i 7-miu księżyców.

SOSNOWIEC: Roxy — Chłopiec z przedmieścia; Zagłębie — Wakacje; Momus — Dziewczę z północy.

ZABRZE: Marzenie — Bolero; Roma — Młodość Maksyma; Słońce — Pepita Jimenez.

RADIO

ŚRODA, 8 WRZEŚNIA

6.15 — Dziennik; 6.30 — Muzyka 8.20 — „Anna proletariuszka" 9.00 — Skrzynka PCK; 11.57 — Sygnał czasu i hejnał; 12.04 — Dziennik; 12.25 — Utwory skrzypcowe: 13.00 — „Mozaika muzyczna"; 13.45 — Jan Sebastian Bach; 14.30 — „Kącik prawniczy"; 14.40 — Audycja dla dzieci; 15.5 — Muzyka lekka; 16.00 — Dziennik; 16.30 — Audycja chopinowska; 17.20 — „Melodie operetkowe; 18.05 — Muzyka lekka; 19.15 — Koncert symfoniczny; 21.00 — Dziennik; 22.00 — Muzyka taneczna.

Kajakiem po Polsce (18)

Przybywajcie i podziwiajcie

Mikołajki—Giżycko.

Serwus Jerzy!

Wszystko ma swój kres, Kochany! To już ostatni mój list z tej cudnej wycieczki. Ponieważ płyniemy trasą, którą Ci już opisywałem, musimy płynąć tą samą drogą, bo innej do Giżycka niema), podzielą się z Tobą paroma uwagami na różne tematy.

A więc, po pierwsza, rację miał Gustaw Morcinek dając jednej ze swych pięknych książek tytuł „Ludzie są dobrzy". Tak jest, spotkało nas tyle dobroci i życzliwości, że spotkanych podczas tej wędrówki ludzi wspomina się jak jakieś dobre duchy, które nam ułatwiały i umilały wycieczkę.

Druga rzecz, która uderza podczas wędrówki i nastraja na radosną nutę optymizmu — to odbudowa. Wszędzie się coś buduje, wszędzie ruch i praca. Mosty, domy, fabryki — wszystko dźwiga się z ruin i budzi się do nowego, jasnego życia. Widać, jak wielką wagę przywiązuje państwo do tego zagadnienia, jaki ogromny wysiłek jest skierowany w kierunku odbudowy! Wszystkich malkontentów i niedowiarków zaprowadź nad odbudowane mosty na Wiśle, do Warszawy, pokaż im Olsztyn, Giżycko, Mikołajki, twórczy rozmach naszej odbudowy, a zarazisz ich tym radosnym entuzjazmem, który się udziela każdemu, kto patrzy na wspaniałe osiągnięcia w tej dziedzinie!

Jeżeli chodzi o trudności aprowizacyjne, to właściwie ich niema, chyba że komuś zachciewa się marcepanów lub bekasów w szampanie. Tacy panowie niech sobie dalej siedzą w domowych pieleszach i nosa na świat nie wychylają. Pomyśl, Jerzy, przecież np. we Francji nie mógłbyś urządzić takiej wycieczki z powodu kartek, ograniczeń, trudności aprowizacyjnych itd. itd. A u nas nie; na wsi dostaniesz wszystko, smaczne, świeże, tanie. Nasz najlepszy dowód — mnie przybyło 2 kg a Stefanowi 1,5 mimo trudów wycieczki.

A teraz co do samych Mazur, mógłbym je dalej wychwalać przez dalsze 10 listów, ale nic Ci z tego nie przyjdzie; nie będziesz widział ani wzburzonych Śniardw, ani powagi i ciszy puszczy piskiej lub cudownego seledynu jez. Niegocińskim, ani kluczy żórawi o zachodzie i tylu, tylu pięknych miejsc i chwil, ku którym się serce będzie wyrywać! Nie ujrzysz czystych, murowanych wiosek, nie zobaczysz prostych, przemiłych Mazurów z ich dziwną, archaiczną mową, jeżeli tu nie przyjedziesz! Nie musisz przyjechać kajakiem; jest tu komunikacja kolejowa i samochodowa, a po jeziorach kursują piękne statki. Domy noclegowe czekają na Was, turyści!

Tyle pięknych chwil, masę przecudnych wrażeń będziecie zawdzięczać prześlicznym jeziorom i wioskom, zatopionym w oceanie lasów.

Patrz, przyjacielu: czerwona kula słońca tonie za ścianą lasu, rzucając krwawe błyski na spokojną, szmaragdową toń jeziora... Górą płynie klucz żurawi, żegnających dzień.. Idzie noc, ciepła, gwiaździsta noc... Czy nie pójdziesz na zew Młodości i Wielkiej Przygody? Mazury czekają na Ciebie... Przybywaj!...

ANDRZEJ

KONIEC

Plewy przez sito

TYTOŃ

Obiecywali, że może w maju, może w grudniu.

Obiecywali, że po nowych zbiorach.

Ale obiecanka cacanka i tak dalej.

A monopolowego tytoniu jak nie było tak nie ma.

Nawet patyczki w paczkach nazwane „średnim fajkowym" też w fatamorgana się zmieniły. Rozmaite tam zograniczne frykasy, po niedostępnej cenie - owszem ile tylko dusza zamarzy. Samosiejki po bramach, też jeże li się ktoś nie obawia popaść w zatarg z prawem karnym, można od biedy kupić. Ale krajowego tytoniu legalnego pochodzenia, ani na lekarstwo.

Dlaczegoś się tak uparł, kochany — pytają palacze monopolu — ludzie proszą, a ty nie. Niewzruszony jak skała. Nieprzyjemnie z paragrafem zadzierać, gdy ktoś surówkę kopci. A znów na trzy złocisze za sztukę, prawdę powiedziawszy nie każdego stać. Przecież tyle papierosów się produkuje jakież więc przeszkody, żeby ty toń w paczkach sprzedawać? — Ach — powiadają wtajemniczeni — sprawa całkiem nie taka prosta, jak by się na pierwszy rzut oka wydawała. Do papierosa można byle czego napchać i ujdzie. Nie każdy będzie sam tam zaraz do środka zaglądać. A ot podać takie coś konsumentowi w otwartym stanie, niezręcznie jakoś. Nieprzyjemność łatwo może wyniknąć. Ludzie tacy nerwowi po tej wojnie się zrobili, że strach.

I patrzcie, obywatele co się za dziwna taka sytuacja wytworzyła, Państwowe fabryki wytwarzają grube miliony bibułek i tutek, po to tylko, że by papierosy z nielegalnego tytoniu palacze kombinowali. Bo przecież chyba nikt w to nie uwierzy, że do tutek ludziska sieczkę żytnią zapychają.

Albo, że bibułki służą wyłącznie do zakręcania papilotów, na fryzurach nadobnych niewiast.

A monopolowego tytoniu nie ma. Więc jak to tak?

K. T. W.

Wysokie zwycięstwo Zrywu nad Orzegowem 14:2

ORZEGÓW. (bp) ZKSM Zryw Świętochłowice odniósł świetne zwycięstwo nad zespołem pięściarskim GZKS Orzegów w stosunku 14:2.

W czasie zawodów zanotowano aż 7 nokautów. Honorowe punkty dla orzegowian zdobył Kurka.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następujące (zawodnicy Zrywu na pierwszym miejscu):

Musza: Kowalczyk w ładnym stylu pokonał w drugim starciu przez techniczne k. o. Markiewicza.

Kogucia: Krystek zdobył punkty na Nowaku, który doznał podczas walki uszkodzenia łuku brwiowego. Spotkanie przerwane w drugiej rundzie.

Piórkowa: Chrobok znokautował w II r. Kadłubka.

Lekka: Rademacher wygrał przez techn. k. o. z Krawczykiem w II starciu.

Półśrednia: Bartel znokautował w II r. Szweda.

Średnia: Tyka oddał pkt. Kuzkowi.

Półciężka: Nieroba już w pierwszym starciu posłał na deski słabo walczącego Sokoła.

Ciężka: Termin wygrał przez techn. k. o. z Johnem.

W ringu sędziował ob. Sadłowski, na pkt. Przewoźny z Bytomia

Widzów 800.

Huta Pokój — Slavia Ruda 9:7

NOWY BYTOM (bp) Zespół bokserski Huty Pokój natrafił na twardy opór ze strony Slavii, która walczyła bardzo ambitnie.

Zawodnicy Huty Pokój na pierwszym miejscu.

Musza: Górawski wygrał na pkt. z Szewczykiem.

Kogucia Skowronek—Majcherczyk I. spotkanie nierozstrzygnięte.

Piórkowa: Rudner zdobył punkty z powodu nadwagi Majcherczyka II. W spotkaniu towarzyskim Rudner zmusił Majcherczyka II w drugim starciu na poddanie się.

Lekka: Krawczyk przegrał na pkt. z Zorembikiem.

Półśrednia: Dzięcioł po słabej walce oddał pkt. Żurowi.

Średnia: Kaszuba wypunktował Swolka.

Półciężka: Maciorek zwyciężył przez techniczne k. o. w I. starciu ze Skalcem.

Ciężka: Paterok (Slavia) otrzymał pkt. w. o. z braku przeciwnika.

W ringu sędziował ob. Borski, którego czynnie znieważył po zawodach zawodnik Huty Pokój, Krawczyk. Na punkty sędziował ob. Federowicz.

BBTS BIELSKO—SIEMIANOWICZANKA 9:7

BIELSKO (bp) W spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo klasy Śl. OZB Siemianowiczanka uległa BBTS w stosunku 7:9.

ZE SPORTU

„Marnotrawni synowie" wystąpili na ringu

Batory - Lechia (Mysłowice) 10:6

MYSŁOWICE — W meczu pięściarskim o mistrzostwo Śląska w klasie „A" zeszłoroczny mistrz ZKSM Batory zwyciężył miejscową Lechię 10:6. Sensacją spotkania były porażka Bibrzyckiego z Breklerem i remis Kubicy z weteranem Wocką. Zawody zgromadziły, wokół ringu rekordową — jak na Mysłowice — ilość widzów i stały się doskonałą propagandą pięściarstwa.

Wyniki techniczne były następujące (pięściarze Batorego na pierwszym miejscu):

Musza — Osiecki zremisował z Hamfem. Kogucia — Grzesik przegrał na punkty z Breklerem II. Piórkowa — Bazarnik po zażartej walce wypunktował Brzezińskiego. Lekka — Bibrzycki niespodziewanie przegrywa zasłużenie na punkty z Breklerem I. Średnia — Kula wygrywa przez techniczny ko z Musialikiem w drugiej rundzie. Półciężka — Nowara zwycięża w 2 rundzie przez poddanie się Walentowskiego. Ciężka — Kubica po na słabym poziomie stojącej walce — zremisował z Wócką.

Sędziowali: w ringu — ob. Gburski, zaś na pkty — Piprek.

NORWEGIA — FINLANDIA 12:0

OSLO. — Rozegrane w Oslo międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między Norwegią i Finlandią zakończyło się zwycięstwem piłkarzy norweskich w stosunku 12:0, do przerwy 7:0.

Zawody lekkoatletyczne w Krakowie

KRAKÓW. (AKS) — Na stadionie Miejskim odbyły się w sobotę i niedzielę mistrzostwa okręgowe pań w pięcioboju i panów w dziesięcioboju. Na starcie zjawiło się 10 pań z trzech krakowskich klubów.

Wielki wstyd sprawili panowie, ponieważ z całego okręgu zgłosiło się aż dwóch zawodników. A zawody ukończył tylko jeden zawodnik Kucz z Wisły — zdobywając 4.672 punkty.

Wyniki Kucza:

100 m 11,8 sek., skok w dal 6.16 m, kula — 11,34 m, skok wzwyż 1,57 m, 400 m — 57,6 sek., oszczep — 41,58 m, 1.500 m — 5,28,2 min, 110 m przez płotki — 18,8 sek., dysk — 32,16 m, tyczka — 2,52 m.

Pięciobój pań:

1) Stachowicz (Legia) 181 pkt., 100 m — 14,5 sek., w dal 4,02 m, kula 10,3 m, oszczep 37,33 m, wzwyż 1,15 m. 2) Legutko (Wisła) 167 pkt. 3) Gorzkowska (HKS) 160 pkt., 4) Bulżanka (HKS) 128 pkt., 5) Janiszewska (HKS) 123 pkt., 6) Wolańska Wisła) 124 pkt. 7) Pioczarska (Legia)

W konkurencjach indywidualnych: Puzio Cracovia wygrał: 100 m — 11,3 sek., 400 m — 52,3, 400 m płotki — 58,3. Dręgiewicz w skoku wzwyż osiągnął 1,722 m. Makulec (Cracovia) wygrał w dysku wynikiem 38,96 m. Płatek (HKS) w oszczepie miał wynik 45,47 m. Śmiertek (Wisła) był pierwszym na 1.500 m z czasem 4,32,9 min.

Poza pięciobojem Bulżanka HKS skoczyła wzwyż 1,30 m, a jej klubowa koleżanka Konikówna rzuciła oszczepem 33,52 m.

Sztafeta kobieca HKS-u 4x100 m w składzie: Janiszewska, Borowiec, Bulżanka, Gorzkowska biegła przeciwko sztafecie męskiej 2x200 m w składzie Puzio i Widel. Wygrali mężczyźni w czasie 48,4 sek. — czas pań 56,2 sek.

R 16636

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU ORGANICZNEGO W ŁODZI
ul. Sienkiewicza 85

zatrudni w Zjednoczeniu:

2 instruktorów księgowych
2 kalkulatorów księgowych
1 głównego księgowego

oraz w podległych Zakładach:

W Sztandarach Fabryce Chem. Półfabrykatów Organicznych „Rokita" Brzeg Dolny.
3 głównych księgowych
3 kalkulatorów

W Zakładach przemysłowych „Boryszew" w Sochaczewie
1 kalkulatora
1 głównych księgowych

W Pabianickiej S. Akc. Przem. Chemicznego w Pabianicach
2 kalkulatorów
1 główny księgowy

W Zakładach Suchej Destylacji Drewna Gryfino k. Szczecina
2 kalkulatorów
1 główny księgowy

W Polskim Przemyśle Octowym w Zawierciu
1 kalkulatora

W Fabryce Chem „Wola Krysztoporska" k. Piotrkowa
1 kalkulatora

Oferty z życiorysem składać do Wydziału Personalnego Zjednoczenia Dla reflektantów na stanowiska w Rokicie mieszkania zapewnione. PAP (8331)

KRAKOWSKA FABRYKA OPAKOWAŃ BLASZANYCH
Kraków, ul. Prądnicka 65

zatrudni natychmiast

inżynierów - mechaników, techników - mechaników ślusarzy narzędziowych i ślusarzy maszynowych.
Warunki do omówienia. Oferty kierować do Wydziału Personalnego Fabryki.
(9002) Dyrekcja Fabryki

W związku z organizowaniem miejskiego Urzędu Planowania Przestrzennego Zarząd Miejski w Będzinie

poszukuje

wykwalifikowanej siły technicznej.

Uposażenie według umowy. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Ogólny Zarządu Miejskiego w Będzinie, pokój Nr 116. (11531)

Zarząd Miejski w Raciborzu poszukuje dla budynku administracyjnego

kocioł do centralnego ogrzewania

na wodę o powierzchni ogrzewalnej 25 do 30 m kw. do opalania koksem wzgl. gazem.

Zgłoszenia kierować należy na adres:

Zarząd Miejski Racibórz ul. Batorego 6 (pokój nr 49) gdzie również udziela się wyjaśnień. (8331)

Obwieszczenia

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 5 lutego 1948 r.
I 2 Zg. 478/47

OGŁOSZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Natalia vel Aniela Liwer córka Chaina Wajsberga i Lifci z Brandstaeterów ur. dnia 18 marca 1909 r. w Krakowie żona Abrama Liwera ostatnio zam. w Krakowie ul Łazarza rzekomo w zimie lub na wiosnę 1944 r. zachorowała na tyfus w obozie w Oświęcimiu i zmarła tam na skutek tej choroby.

2) Abram czyli Arnold Liwer ur. 19 grudnia 1893 r. w Będzinie syn Kalmy i Joeli z Kupermanów ostatnio zam. w Krakowie ul. św. Łazarza rzekomo zginął z początkiem roku 1943 zastrzelony przez Niemców w Warszawie.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wymieniony poniósł śmierć zarządza się na wniosek Heleny Silberbachowej postępowanie o stwierdzenie zgonu a za razem ogłasza się wezwanie aby do 1 miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sędzia Grodzki:
(9094) (Zarnecki)

Polecamy

SEGREGATORY, skoroszyty do zawieszania, teczki podpisowe poleca: „Rekord" Katowice, Słowackiego 28. (8352)

TAPCZANY, fotele, leżanki, materace amerykańskie poleca Zakład Tapicerski Katowice, Stanisława 5. (10501)

PORTRETY wszelkich rozmiarów, w kolorach, zdjęcia dowodowe, pocztówkowe Zakład Fotograficzny Chwastowski Chorzów, Wolności 17. (10654)

MEBLE kompletne i pojedyńcze Katowice Dąb, Dębowa 26 (10652)

Kupno

KUPIĘ 2 kompl. reflektory Bosza (Bosch) oryginalne w idealnym stanie, najchętniej oryginalne do Mercedesa 170 V Bartnik Juliusz Mikołów, tel. 211 81 (10841)

Zgubiono

ZGUBIONO dekret spadkowy wydany przez Sąd Grodzki w Żywcu. Karolina Pawlus Bielsko (7923)

SKRADZIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wystawione na nazwisko Michael Marta Gliwice. (5557)